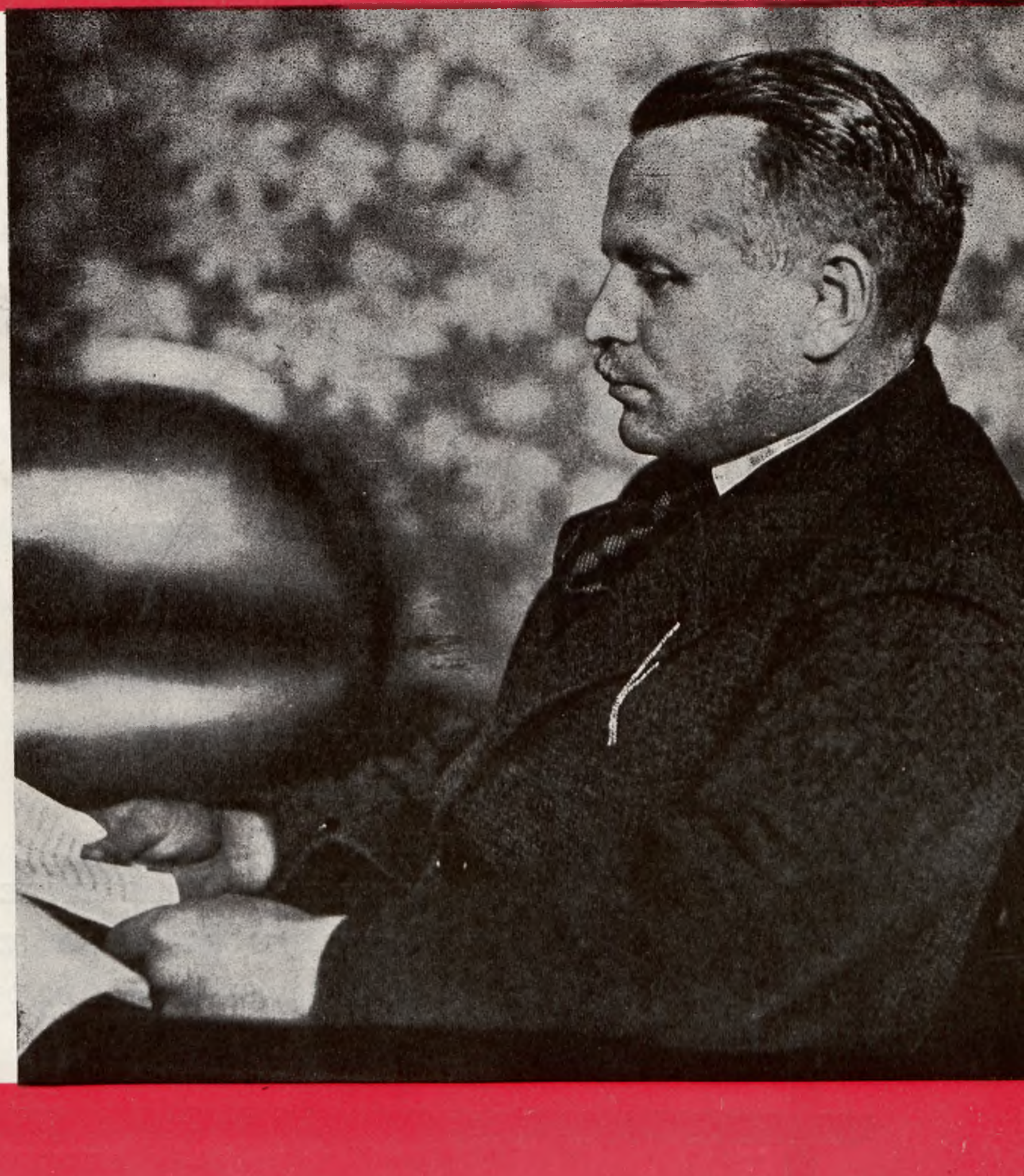
FLOTA POLSKA

1933

Rok VI Nr 17

MORZE A ŚLĄSK



Dr. MICHAŁ GRAŻYŃSKI
wieloletni Wojewoda
Śląski



CENA 2 ZŁ.

FLOTA POLSKA

czasopismo gospodarcze dla spraw żeglugi morskiej powietrznej i kolonjalnych

POD REDAKCJĄ RADOSŁAWA KRAJEWSKIEGO I TOMASZA Ks. LUBOMIRSKIEGO

Rok VI. Warszawa, listopad—grudzień 1933 r. Nr. 17.

RADOSŁAW KRAJEWSKI:

W PIĘTNASTĄ ROCZNICĘ ZMARTWYCHWSTANIA POLSKI

PO DNIACH NIEWOLI, KŁAMSTW I INWEKTYW
NASZA NADCHODZI ERA.
JESZCZE PRZED NAMI PERSPEKTYW
NIE BYŁO TAKICH, JAK TERAZ.

ZRZESZYĆ SŁOWIAŃSKIE PLEMIONA,
ZA ŁABĘ ŻENĄĆ OTTONA,
WBIĆ W ŁABĘ SŁUP ŚWIATOWIDA—
TAK CHROBRY PRZYSZŁOŚĆ SWĄ WITAŁ.

MINĘŁO TYSIĄCLECIE JEDNO,
ZNOWU STAJEMY, JAK OBRY,
PRZED SWĄ PRZYSZŁOŚCIĄ ŚWIETNĄ,
PRZED JAKĄ NIEGDYŚ STAŁ CHROBRY.

PRADZIADÓW NASZYCH IDOŁY
WRACAJĄ W DAWNE W OKOŁY,
STUKAJĄ DO OKIEN ZNÓW,
DO SERC, DO GŁÓW.

ŚWIATOWIDZĄCY Z ARKONY
IDOŁ-BÓG WIELORĘKI
NA MORZE ZWIE NAS, POTĘGI
ZWIDEM I ZWIDEM KOLONJI.

BIELIN RUMIANOTWARZY
GRA, ŻE ZASIĘDĄ ODNOWA
ŚRÓD ŚWIATOWŁADNYCH MOCARZY
NARODY SŁAWY I SŁOWA.

POREWIT, CO PORYWAŁ NAS
POD WIEDNIE, SAMMOSIERY
WOŁA: ZWYCIĘŻYSZ IPERYT,
NIEDOSTATKI I PRUSKI KWAS.

W BÓJ WAS PORWĘ JA POREWIT,
JAK W ON ZABYTY CZAS,
JAK DRZEWIEJ.

BOŻYSZCZ PRZEDWIECZNYCH IDOŁY
WRACAJĄ W NASZE OKOŁY.
W ŚWIECIE DOSIM COŚ SIĘ ZZWIERA
W NAS SIĘ COŚ BUDZI I RANI.
JESZCZE NIE BYŁO PSZED NAMI
TAKICH PERSPEKTYW, JAK TERAZ.

ŚWIĘĆ SIĘ RZECZYPOSPOLITEJ
WSKRZESZONEJ ROCZNICO PIĘTNASTA,
BĘDZIEM NAKSZTAŁT MONOLITU,
GDY MOC W NAS CO ROKU NARASTA.



TOMASZ Ks. LUBOMIRSKI:

PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI

Wydając nasz specjalny górnośląski numer „Floty Polskiej", poświęcony przeważnie rozwojowi przemysłowemu tej prastarej polskiej dzielnicy, pragnie nasza redakcja, w celach propagandowych, pobieżnie rozwinąć przed oczami naszych czytelników, obraz ogromu pracy, dokonanej wysiłkiem społeczeństwa, przy wybitnem współudziale czynników naszych władz państwowych. Nie mamy możności dania opisu wszystkich gałęzi przemysłu na Górnym Śląsku, chcemy jedynie poruszyć te dziedziny, które dzielnicę tę cechują i charakteryzują.

Węgiel.

W pierwszym więc rzędzie oczy nasze muszą zwrócić się na bogactwo naturalne Górnego Śląska, jakiem są pokłady węgla kamiennego. Mając w pamięci artykuły inż. Juljana Cybulskiego, gen .dyrektora Polskiej Konwencji Węglowej, możemy w krótkich zarysach przedstawić naszym czytelnikom, z jakich względów i w jaki sposób została dokonana konsolidacja i unifikacja całego przemysłu węglowego, istniejącego w obrębie granic odrodzonej Polski, czego przejawem zewnętrznym było powołanie do życia Polskiej Konwencji Węglowej. Zadaniem tej naczelnej instytucji węglowej, jest planowe regulowanie gospodarki i polityki węglowej, wyrażonem w postępowaniach, określających ceny minimalne, jakie kopalnie powinny otrzymać dla siebie i regulowanie zbytu, przy pomocy ustalenia ilości do wysyłki, na pewien obszar rynkowy. Postanowienia te miały na celu usunięcie, względnie zredukowanie do minimum, zgubnej, zwłaszcza dla słabszych jednostek, walki konkurencyjnej, uporządkowanie rynków zbytu, unormowanie cen, a tem samem wewnętrznie wzmocniły górnośląski przemysł węglowy, dopomagając do rozbudowy i rozszerzenia rynku zbytu. Równocześnie Konwencja, przez ustalenie podaży węgla, która ustala się zawsze zwyżkowo w stosunku do zapotrzebowania, ma również na widoku i interes konsumenta-odbiorcy, czego dowodem są kształtujące się ceny na rynku wewnętrznym, umożliwiające walkę konkurencyjną z przenikającym do Polski węglem zagranicznym brytyjskim, korzystającym z następstw dewaluacji funta szterlinga i stosowanie dumpingu. Zaznaczyć należy, że Polski przemysł węglowy nie korzysta z żadnej ochrony celnej, to znaczy, że przywóz węgla zagranicznego nie jest ograniczony i nie podlega żadnym opłatom celnym. Możemy więc stwierdzić, że Konwencja działa w kierunku pogłębienia zbytu, a nie jego ograniczenia, co niezawsze bywa przez opinję publiczną doceniane.

Przemysł węglowy odgrywa zasadniczą rolę również i na odcinku socjalnym Górnego Śląska, koncentrującego na swoim terenie 3/4 całego przemysłu węglowego Polski, ale w pierwszym rzędzie jest zasadniczym czynnikiem, utrzymującym aktywność naszego bilansu handlowego i stanowi podstawę naszej waluty. Pozatem niemniejszy wpływ wywiera na stan prac naszych kolei i wybitnie przyczynia się do rozwoju portów Gdyni i Gdańska, z roku na rok zwiększając swój tonaż do eksportu. Nie możemy również pominąć milczeniem i celu propagandowego, jaki osiąga Polski przemysł węglowy, przewożąc na swoich okrętach własne transporty węgla, tem samem podkreślając przed światem znaczenie polskiej marynarki handlowej i uniezależniając polski węgiel od taryf przewozowych obcych linji okrętowych.

Celem wzmożenia wywozu węgla w roku 1927 i dodatkowo w roku 1928, została zawarta umowa pomiędzy Skarbem a „Roburem" Związkiem Kopalń Górnośląskich S. A. w Katowicach, odnajmująca „Roburowi" wybrzeże „Szwedzkie" o długości 585 m. i ogólnej powierzchni około 73.000 m.

Umową tą zobowiązał się „Robur" do przeładowywania na wydzierżawionym placu 125.000 tonn węgla miesięcznie i do uruchomienia statków morskich o ogólnej pojemności 15.000 ton.

W związku z powyższem założone zostało „Polskarob" Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe S. A. w Gdyni, które przejęło eksploatację wydzierżawionego terenu, przeładunek węgla z kopalń „Robur" i uruchomienia statków morskich.

Do końca 1932 roku przeładowało „Polskarob" 9 miljonów ton węgla.

Hutnictwo. Cynnikiem o jednakowo doniosłem znaczeniu w życiu gospodarczem Górnego Śląska jest również i przemysł hutniczy. Przemysł ten narówni z przemysłem węglowym przechodził ciężki kryzys po stracie w 1925 r. niemieckiego rynku zbytu, przyznanego Polsce postanowieniem Konwencji Genewskiej. Wojna celna z Niemcami i zamknięcie granicy dla eksportu produkcji hut górnośląskich wywołały potrzebę wyszukania nowych rynków zbytu, w celu zniwelowania niezdrowej walki konkurencyjnej wewnątrz kraju i uniknięcia dezorganizacji na rynku wewnętrznym.

Rezultatem tych zabiegów, było powołanie do życia *Syndykatu Polskich Hut Żelaznych*, organizacji ogniskującej w sobie najżywotniejsze interesy hutnictwa. Prace podjęte przez Syndykat były przedewszystkiem reorganizacją rynku żelaza w granicach Rzeczy-



pospolitej, przez wprowadzenie do handlu zdrowych metod, opartych na rzetelnej kalkulacji kupieckiej, jak również zaznajomienie odbiorców z gatunkami i wymiarami produkowanych wyrobów.

Rezultatem tego było wykluczenie zbędnego importu, spowodowanego w wielu wypadkach, niedostateczną znajomością rozlicznych sposobów walcowania, hut krajowych. Czerpiąc nasze wiadomości z publikowanych artykułów b. ministra i gen. dyr. Syndykatu p. Bolesława Grodzieckiego, widzimy, że bardzo ważnym zadaniem Syndykatu jest również utrzymanie kontaktu z analogicznemi organizacjami zagranicznemi, a mianowicie z Międzynarodowym Kartelem Stalowym, w wyniku czego zostały zawarte umowy o ochronie terytorjalnej, ograniczającej dostęp do Polski zagranicznych wyrobów hutniczych. W dalszym ciągu dzięki zabiegom Syndykatu przemysł hutniczy, stwarzając sobie silną bazę wewnątrz kraju, uzyskał nowe zagraniczne rynki zbytu nietylko w Europie, lecz również w Indjach, Japonji, Chinach i Południowej Ameryce. Poważnym również odbiorcą wyrobów hutniczych jest również i Rosja Sowiecka, z którą Górnośląski przemysł hutniczy przeprowadza tranzakcję, wyrażające się w setkach miljonów złotych. Trzeba mieć nadzieję, że może w najbliższej przyszłości ułożą się stosunki handlowe między Polską i Niemcami, co również dodatnio wpłynie na rozwój przemysłu hutniczego na Górnym Śląsku i przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia. Dużą rolę w przemyśle hutniczym odgrywa Centrala Zakupu Złomu Żelaznego, której zadaniem jest skupywanie zużytego materjału żelaznego i dostarczanie go hutom dla ponownego przetopienia. Organizacja ta wywołana została koniecznością, zdobywania surowca, w celu dostosowania produkcji do potrzeb rozbudowanego przemysłu hutniczego. Centrala Zakupu Złomu Żelaznego, uskutecznia swoje tranzakcje nietylko na rynku wewnętrznym, lecz także w miarę potrzeby zagranicą, zapewniając hutom normalny dopływ surowca i równocześnie faworyzując port gdyński i polską marynarkę handlową.

Przemysł cynkowy. Wybitne również miejsce w przemyśle górnośląskim zajmuje i przemysł cynkowy, który dzięki swej produkcji, postawił Polskę na trzeciem miejscu w rzędzie światowych wytwórców cynku, a w wytwórczości ogólno-polskiej zajmuje dominujące stanowisko.

Do zjawiska tego przyczynił się fakt przyznania Polsce, decyzją Rady Ambasodorów z r. 1921, terenów Górnego Śląska, na których znalazła się połowa kopalń rudy cynkowej i wszystkie walcownie, za wyjątkiem trzech.

Przemysł cynkowy jest przemysłem wybitnie światowym, natomiast zapotrzebowanie polskiego rynku nie przekracza połowy, produkowanego u nas cynku i koncentruje się przeważnie w walcowniach, wyrabiających blachę cynkową.

Również i blacha cynkowa znajduje mniejszy zbyt w kraju, a przeważnie ulega wywozowi na rynki zagraniczne.

Dr. Aleksander Szczepański, gen. Dyr. Biura Rozdzielczego Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej, informuje nas w swoich artykułach, że po wojnie wszyscy producenci cynku zwiększyli swoją wytwórczość, a w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, stając się z kraju importującego, największym wytwórcą i zarazem eksporterem.

Z tego też względu i górnośląski przemysł cynkowy musiał w swojej organizacji wewnętrznej przeprowadzić zasadnicze zmiany, w celu utrzymania na rynku światowym swego dotychczasowego stanowiska.

Zmiany te zostały w pierwszym rzędzie osiągnięte przyciągnięciem obcych kapitałów, francuskiego i amerykańskiego, przy równoczesnem zastosowaniu udoskonaleń technicznych. Rozbudowane zostały niektóre kopalnie rudy i wprowadzono udoskonalone metody dobywania z rudy jej zawartości, jak w stosunku do nowych eksploatacji, tak też i w stosunku do starych zwałów hut cynkowych, w których wobec stosowania mniej doskonałych metod wytwórczości powstały jeszcze znaczniejsze ilości metalu.

Dzięki swojej ekspansji zagranicznej i cynkowy przemysł górnośląski staje z Polskiem morzem w bezpośrednim kontakcie. Projektowane w przyszłości połączenie Górnego Śląska z morzem, drogą wodną, kontakt ten jeszcze więcej powinno zacieśnić i dodatnio wpłynąć na dalszy rozwój przemysłu cynkowego i polskiej marynarki handlowej.

Przemysły górniczy i hutniczy, będąc poniekąd zasadniczemi czynnikami gospodarczego życia na Górnym Śląsku, stwarzają równocześnie rację bytu dla całego szeregu przemysłów, przedsiębiorstw i organizacji społecznych, dzięki egzystencji których uwypukla się wybitnie gospodarczy charakter tej dzielnicy. Rozmach, z jakim wyżej wymieniony przemysł nakreślił sobie swoje zadanie, musi w każdym bezstronnym widzu wzbudzić słuszny i zasłużony podziw. Fakt ten świadczy o wielkiej żywotności, elastyczności, jak również o wielkich możliwościach górnośląskiego przemysłu, będącego dzisiaj jedną z podwalin ekonomicznej potęgi Polski.

CENTRALA ZAKUPU ZŁOMU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH
w Warszawie, ul. Moniuszki 10.

POWSZECHNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE A. E. G.,
Sp. z ogr. odpow. Oddział w Katowicach.

L. BORIŃSKI. Katowice.



Inż. JULJAN CYBULSKI:

MORZE JAKO CZYNNIK ROZWOJU POLSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Data wypowiedzenia Polsce przez Niemcy wojny celnej (czerwiec 1925 r.), w której zamknięta została granica niemiecka dla bezcłowego przewozu węgla z polskiego Górnego Śląska pod pozorem, że upływa termin przewidziany Konwencją Genewską, stanowi



Inż. Juljan Cybulski dyrektor generalny Polskiej Konwencji Węglowej

początek nowego okresu, w którym przemysł węglowy zdać musi egzamin ze swej żywotności. Wojna celna spycha sferę oddziaływania węgla polskiego na zachodzie ściśle do granic Państwa Polskiego, pozbawia kopalnie górnośląskie rynku, wchłaniającego około 30 proc. ich produkcji, rynku, z którym wiązały je długotrwałe stosunki handlowe, i wprowadzać zaczyna chaos w ich wytwórczości, stawiając je wobec groźby daleko sięgającej redukcji produkcji oraz obniżania stanu zatrudnienia. To pociągnięcie rządu niemieckiego, chociaż rynek niemiecki nie był odpowiednio nasycony, gdyż mimo zwolnienia z okupacji Zagłębia Ruhry, konieczna była raptowna rozbudowa nielicznych kopalń po niemickiej stronie Górnego Śląska, ogólnie uważane było jako wymuszenia na Polsce takiego układu handlowego, któryby torował drogę przedewszystkiem przemysłowi przetwórczemu Niemiec, choćby z wyraźną szkodą dla produkcji rodzimej Polski. Były w niem również momenty polityczne, wypływające ze stałej tendencji rewizjonistycznej Niemiec w stosunku do naszych ziem zachodnich, a zadaniem których narazie miało być stworzenie po obu stronach granicy warunków diametralnie między sobą się różniących, by przez to oddziaływać zarówno na ukształtowanie się ich tendencjom przychylnych nastrojów, a pozatem niejako namacalnie przekonywać małokrytyczną opinję świata o omyłce i krzywdzie, popełnionej rzekomo w przekonaniu Niemiec, przy rozdziale Górnego Śląska.

Ówczesne granice ekspansji przemysłu węglowego koncentrowały się na rynku krajowym i najbliższych rynkach środkowo-europejskich. Podstawowy rynek, rynek krajowy przedstawiał — i nadal przedstawia — teoretycznie duże możliwości zbytu; nie był i nie jest jednak w stanie wchłonąć chwilowo całej wydajności kopalń. Na przeszkodzie stoją: słabe jeszcze uprzemysłowienie kraju, szczupła sieć kolejowa i decentralne położenie kopalń względem rynku. Mała dochodowość społeczeństwa, obniżająca się w miarę odddalania się ku wschodowi, nie rokowała, by rynek wewnętrzny był w stanie natychmiast wchłonąć w siebie już te ilości, jakie zwalniał rynek niemiecki. Ekspansja w kierunku rynków sąsiednich zagranicznych osiągnęła już dawne swe największe natężenie. Jedyne jeszcze rynki północne z uwagi na zbytnie swe oddalenie oraz niską cenę węgla wobec dużej jego podaży ze strony kopalń angielskich, korzystających z tańszego frachtu morskiego, były obce dla węgla polskiego.

Gdyby kopalnie śląskie, idąc po linji najmniejszego oporu, przerzuciły nadmiar swojej produkcji na rynki najbliższe, w węgiel już nasycone, zaostrzałaby się konkurencja i walka musiałaby była doprowadzić do unieruchomienia raz na zawsze szeregu kopalń, oraz przystosowywania produkcji do potrzeb, względnie opłacalnego rynku zbytu. W ten sposób wojna cel-

na, aczkolwiek bezpośrednio krzywdziła wyłącznie kopalnie śląskie, godziła jednak w cały polski przemysł węglowy.

W sytuacji tej sprawa przemysłu węglowego stawała się zagadnieniem ogólno państwowem. Ogólnogospodarcze względy, oraz polska racja stanu dyktowała konieczność utrzymania rozmiarów produkcji przemysłu węglowego w granicach możliwie nieuszczuplonych. Cały polski przemysł węglowy rozumiał grozę ciosu, jaki w niego został wymierzony i zdawał sobie sprawę z jego następstw. Dla ratowania sytuacji staje się bezsporną przedewszystkiem konieczność uporządkowania zbytu na rynkach najbliższych w celu osłabienia wzajemnej bardzo ostrej walki konkurencyjnej, co pozwoliłoby znów przedsiębiorstwom rozpocząć poszukiwanie nowych rynków zbytu. Zdawano sobie sprawę, iż mimo wielu trudności jedynem wyjściem jest zwrócenie się na północ drogą morską i tą samą drogą do krajów bardziej odległych. Przy czynnej interwencji Rządu, przemysł węglowy organizuje się w bardzo krótkim czasie, wykorzystując zarazem doświadczenie, jakie już w tej dziedzinie posiadały kopalnie górnośląskie.. Powstają odpowiednie organizacje, reprezentujące początkowo poszczególne zagłębia, które znów tworzą szczytową organizację *Ogólnopolską Konwencję Węglową*. Po licznych zmianach i uzupełnieniach oraz stopniowem ograniczaniu działalności konwencyj regjonalnych, powstaje dziś istniejąca *Polska Konwencja Węglowa*, obejmująca całość przemysłu węglowego Polski

Po zorganizowaniu się przemysłu, wzmagać się zaczyna akcja pionierska kopalń za poszukiwaniem nowych rynków zbytu. Ekspansja kopalń śląskich przed przyłączeniem ich do Polski nie sięgała zbyt daleko na północ ku wybrzeżu morskiemu; dzisiejsze obbszary województw północnych były już silniej opanowane przez węgiel angielski i zachodnioniemiecki, niż górnośląski bliżej położony.

Oczywiście, że z chwilą powstania niepodległego Państwa Polskiego obcy węgiel znika z tego terenu, ale granice jego ekspansji przez długi jeszcze okres pokrywają się z linją wybrzeża.

Konsekwentna i wytrwała praca przemysłu węglowego, wspierana wysiłkiem całego społeczeństwa, mimo wielu nieprzezwyciężonych wprost trudności wydaje pozytywne rezultaty.

Według poniższego zestawienia:

Rok	Zbyt ogółem	Zbyt w kraju	Wywóz	Wywóz przez porty Gdańsk Gdynia	% stosunek wywozu morskiego: do ogólnego zbytu	do eksportu
1925	25.324	17.094	8.230	646	2,55 proc.	7.85 pr.
1926	32.349	18.642	14.707	3.433	10,61 proc.	23,34 pr.
1927	33.774	22.195	11.579	4.934	14,61 proc.	39,22 pr.
1928	36.968	23.561	13.407	7.260	19.64 proc.	54,15 pr.
1929	41.494	27.123	14.371	7.777	18.74 proc.	54,11 pr.
1930	35.103	20.292	12.811	8.561	25,81 proc.	66,82 pr.
1931	33.369	19.042	14.327	10.698	32,06 proc.	74,67 pr.
1932	25.554	15.192	10.362	8.147	31,91 proc.	78,62 pr.
1933 (1.8)	14.823	9.052	5.771	4.799	32,38 proc.	83,15 pr.

wywóz przez porty, wynoszący w roku 1925 zaledwie 646 tys. tonn, czyli stanowiący zaledwie 2,55 proc. ogólnego zbytu, a 7,85 proc. w wywozie, dochodzi w roku 1931 do 10.698 tys. równającym się 32,06 proc. ogólnego zbytu i 74,67 proc. całego eksportu. W roku 1932 i w pierwszych miesiącach r. 1933 stosunek dalej się podnosi. I tak w pierwszych 8-u miesiącach r b. wywieziono przez porty 5.771 tys. tonn, czyli 32,38 proc. ogólnego zbytu i 83,15 eksportu.

Cyfry te zawierają w sobie jedynie ilości wywiezione przez porty polskie, pominięto ilości wywiezione przez porty obce podczas strajku angielskiego, gdyż nie oddają one postępu prac nad podniesieniem zdolności przewozowej kolei i przeładunkowej naszych portów.

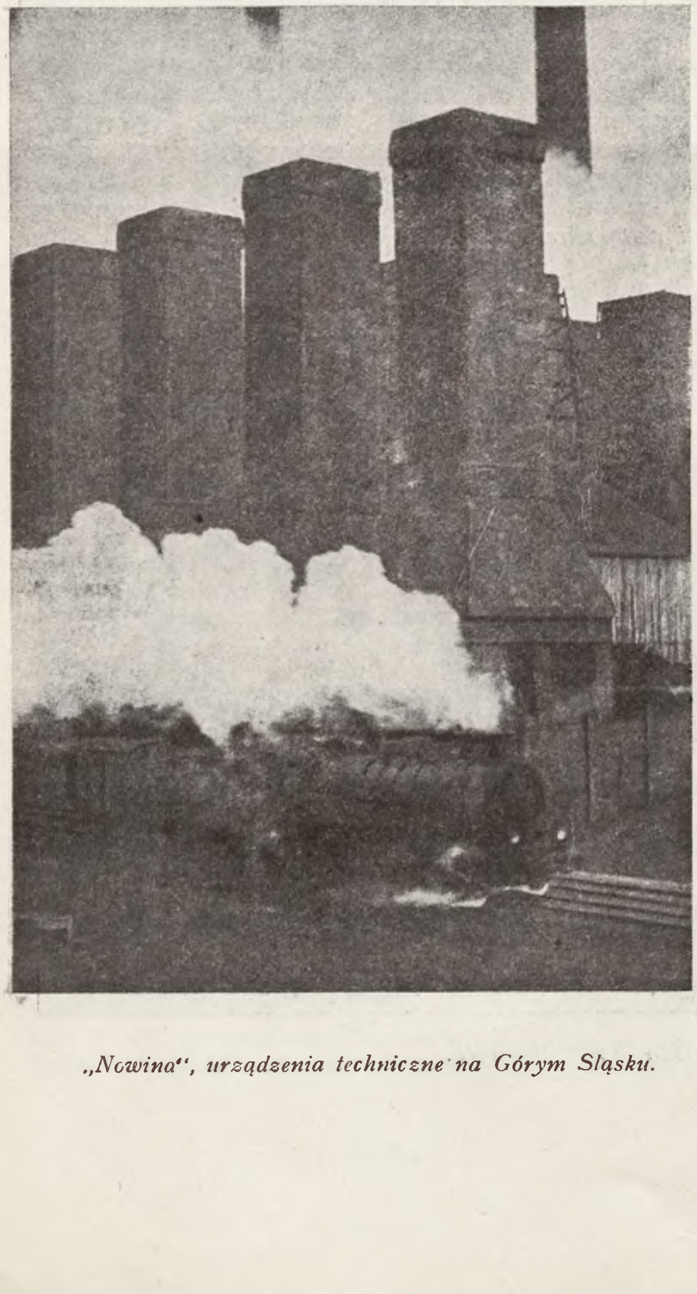


Gmach urzędu wojewódzkiego w Katowicach.

Z cyfr powyższych wynika, iż eksport morski jest dzisiaj jednym z najważniejszych czynników, stanowiącym o ruchu kopalń. Pozatem stwierdzają one trwałość i odporność tego eksportu. Wynika to ze wzrostu jego stosunku do całości zbytu, jak i ogólnego eksportu.

Wprawdzie warunki ekspasji drogą morską układać się zaczynają ostatnio niekorzystnie dla węgla polskiego. Produkcja krajów, będących poza Polską głównymi dostawcami węgla, przewyższa stale poziom zapotrzebowania zredukowanego silnie przez kryzys. We wszystkich krajach, produkujących węgiel, czynione są wbrew kalkulacji ze względów jedynie socjalnych wysiłki utrzymania wydobycia kopalń na możliwie najwyższym poziomie. Wzmaga się protekcjonizm, pod wpływem którego dowóz węgla jest tamowany. Zjawia się konieczność szukania nowych rynków zbytu. Kraje wywożące węgiel wywierają, dla zapewnienia sobie zbytu, nacisk polityczny na kraje od nich więcej gospodarczo zależne. Z jednej strony wzmaga się podaż węgla, z drugiej możliwości jego zbytu zostają coraz bardziej uszczuplone. Drogą dewaluacji waluty obniżyła W. Brytanja swe koszta produkcji i wzmocniła pozycję swego węgla na rynku światowym. Ochrona produkcji rodzimej we Francji i Belgji ograniczają pojemność rynku światowego. Jednakże mimo to morze nie przestaje dla polskiego przemysłu węglowego stanowić czynnika o pierwszorzędnem znaczeniu. Przemysł węglowy polski zamkniętą ma granicę zachodnią, w kierunku południowym została mocno ograniczona jego swoboda ruchów przez silną ochronę, jaką sąsiadujące kraje otaczają własne górnictwo węglowe, a także ograniczenia walutowe. Wysokie koszta przewozu kolejowego uniemożliwiają penetrację do krajów dalszych po przez barjery, jakie tworzą te rynki bliższe.

Morze, dając dostęp do większych ilości rynków światowych i to rynków o dużym zapotrzebowaniu węglowym, stwarza zawsze możność wynalezienia nowych dróg i ułatwia przerzucanie się tam, gdzie warunki stają się choćby chwilowo tylko korzystniejsze. Pozwala ono także na obejście tego wału, jaki kładą na drodze lądowej rynki na południe położone i dotarcie do wszystkich krajów Morza Śródziemnego. I tu podkreślić należy szczęśliwy moment, że węgiel polski na rynku światowym dzięki swym specjalnym zaletom, jak duża odporność na kruszenie, wytrzymałość kilku przeładunków i t. p. spotkał się z dużem uznaniem.



„Nowina", urządzenia techniczne na Górym Śląsku.

To też eksport morski cechuje słabsza tendencja spadku, aniżeli to ma miejsce w pozostałym zbycie. Wysiłek, jaki w zakresie eksportu morskiego został uczyniony, nie jest udziałem li tylko samego przemysłu węglowego. Uczestniczyło w niem całe społeczeństwo. Równolegle do akcji pionierskiej przemysłu szła akcja państwowa rozbudowująca i dostosowująca aparat przewozowy i przeładunkowy do postępu eksportu. Stworzenie odpowiedniego aparatu przewozowego, budowa specjalnej linji kolejowej, łączącej morze z zagłębiem Śląskiem i błyskawiczna rozbudowa portu gdyńskiego sprowadza potanienie kosztów i usprawnienie przewozu i przeładunku węgla. Możliwości przewozowe i przeładunkowe są w stanie podołać każdej ilości eksportu. Stąd też eksport węgla przez porty a przedewszystkiem przez Gdynię, jak widać poniżej, szybko wzrasta.

Wywóz węgla:

Rok	Wywóz ogółem	Wywóz tego przez: Gdańsk	Gdynię	Stosunek wywozu przez Gdynię: do całości wywozu	do wywozu morskiego
1925	8.230	608	38	0,46 proc.	5,88 proc.
1926	14.707	3.048	385	2,61 proc.	11,21 proc.
1927	11.579	4.053	881	7,60 proc.	17,85 proc.
1928	13.407	5.494	1.766	13,17 proc.	24,32 proc.
1929	14.371	5.329	2.448	17,03 proc.	31,47 proc.
1930	12.811	5.580	2.981	23,26 proc.	34,82 proc.
1931	14.327	6.326	4.372	30.51 proc.	40.86 proc.
1932	10.362	3.767	4.380	42,26 proc.	53,76 proc.

Wyjście przemysłu węglowego na rynek światowy stało się możliwe dzięki posiadaniu wolnego dostępu do morza. Morze zapobiegało ruinie przemysłu węglowego, jaką mu groziła w swych skutkach wojna celna, narzucona Polsce przez Niemcy; wolno też się spodziewać, że ono przekona również głównych producentów węgla w Europie o konieczności porozumienia, zapewniającego Polsce należną jej pozycję na węglowym rynku światowym.

ZWIĄZEK KOKSOWNI SP. Z O. O.

KATOWICE, ul. Powstańców 50. Adres tel. „Koksownia". Telefon Nr. 611, 851, 1490.
Przerób i sprzedaż produktów węglopochodnych: smoły, pak, oleje smołowcowe, naftalen, fenol i krezole, zasady pirydynowe, benzole, siarczan amonu itd. Tektury smołowcowe, impregnacja materjałów drzewnych, , materjały drzewne tarte. Własne zakłady przemysłowe: Zakłady Chemiczne w Wielkich Hajdukach, Fabryka Tektur Smołowcowych Katowice-Dąb, Zakłady Impregnacyjne: Wielki Chełm, Solec Kujawski, Wronki, — Zakład Impregnacyjny i Tartak Katowice-Ligota.

TOWARZYSTWO GÓRNICZO-PRZEMYSŁOWE „S A T U R N" Sp. Akc.

ADRES ZARZĄDU: CZELADŹ, POCZTA SOSNOWIEC.

Towarzystwo posiada:

1. Trzy kopalnie węgla kamiennego, a mian. Saturn, Jowisz i Mars. Produkcja węgla w r. 1929 wynosiła 1.570.000 tonn. Roczny eksport węgla w ostatnich latach — 520.000 — 300.000 tonn.
2. Fabrykę portland-cementu. Zdolność produkcyjna Cementowni wynosi około 200.000 tonn. Produkuję cement wysokowartościowy o wytrzymałości przekraczającej o 100 proc. normy obowiązujące. Eksport cementu zamierza rozpocząć w listopadzie 1933 roku.
3. Tereny leśne — przeszło 6.000 ha — oraz trzy tartaki.
   Eksportuje drzewo tarte miękie oraz bukowe.

KATOWICKA SPÓŁKA AKCYJNA DLA GÓRNICTWA i HUTNICTWA

(Kattowitzer Aktiengesellschaft für Bergbau und Eisenhüttenbetrieb w Katowicach)

Adr. Telegr. Kohleneisen Katowice. Telef. Katowice Nr. 411 - 417 i 1127.

Kopalnie węgla kamiennego:

1. Kopalnia Florentyna w Łagiewnikach. 2. Kopalnia Ferdynand w Katowicach. 3. Kopalnia Mysłowice w Mysłowicach. Roczne wydobycie węgla około 2.700.000 ton.

Huty Żelaza: 1. Huta Bismarka w Wielkich Hajdukach. 2. Huta Falwa w Świętochłowicach. 3. Huta Hubertus w Łagiewnikach. 4. Huta Silesia w Paruszowicach.

Produkty: Surówka, żelazo zlewne, stal zlewna, żelazo grubo i drobno ziarniste, taśmowe i fasonowe. Odlewy stalowe według modeli. Odlew szary. Siemens-Martynowska stal sprężynowa, sztolniowa, obręczowa i resorowa. Specjalna stal dla przemysłu wojennego. Półfabrykaty. Bednarka i stal taśmowa. Blachy grube i cienkie, blachy prądnicowe, stal narzędziowa i konstrukcyjna. Blachy pancerne i płyty pancerne. Żelazo-kute rury: gazowe, kołnierzowe, kotłowe, podsadzkowe, wiertnicze, bez szwów, tąpospojone, samorodnie spawane do 1500 m/m przekroju. Maszyny dla cegielń i tartaków. Materjały kolejowe do budowy nawierzchni jak szyny kopalniane, zwrotnice, łubki, podkładki. Wózki kopalniane, wózki kolebkowe, wieże wyciągowe, seperacje. Wyroby emaljowe. Koks, smoła, siarczan amonu, benzol, wszelkie oleje dziegciowe, cegły żużlowe, wodór i tlen. Cegielnie w Katowicach i Mysłowicach. Gospodarstwa rolnicze na 4 dworach, tartaki, łomy wapienia, lasy.

TOWARZYSTWO KOPALŃ i ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH (Milowice, Modrzejów, Niwka). Sp. Akcyjna.

Dostawca węgla dla Polskich Kolei Państwowych i Ministerstwa Spraw Wojskowych na eksport — do Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Francji Włoch, Hiszpanji, Szwecji, Finlandji, Danji, Norwegji, Belgji, Holandji, krajów półwyspu Bałkańskiego i t. d. Węgiel na opał domowy. Węgiel dla przemysłu. Węgiel do opalania statków parowych. Kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem. Milowice — Modrzejów — Niwka.

Zarząd i Biuro Sprzedaży w Sosnowcu. Tel. Nr. 8.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO KOPALŃ WĘGLA I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH

Jest to jedno z najstarszych towarzystw w Zagłębiu Dąbrowskim, gdyż datuje swoje istnienie już od roku 1874.

W pierwszych latach swego istnienia Warszawskie Towarzystwo eksploatowało tereny węglowe w północno-wschodniej części Zagłębia oraz rudy cynkowe w okolicach Chruszczobrodu, które były przetapiane w nieistniejącej teraz hucie cynkowej we wsi Niemce.

Obecnie Warszawskie Towarzystwo produkuje tylko węgiel kamienny. Do eksploatacji Towarzystwo posiada 18 nadań górniczych, pokrywających powierzchnię koło 2.600 hektarów.

Eksploatację prowadzi się za pomocą trzech kopalń „Kazimierz", „Juljusz" i Feliks", które eksploatują wyłącznie węgiel kamienny z pokładu Reden, który w tej części Zagłębia dochodzi do 20 m. grubości.

Pokłady, leżące wyżej redenowskiego (nadredeny), zupełnie nie są eksploatowane ze względu na podrzędną jakość ich gęgla.

Kopalnia „Kazimierz" robotami podziemnemi dosięgła głębokości 700 m. Do wydobycia węgla posiada szyby wyciągowe, urządzone według nowoczesnych wymagań techniki, oraz szyb wentylacyjny do zjazdu ludzi i opuszczania materjałów.

Kopalnia „Kazimierz" posiada nowoczesną sortownię mechaniczną oraz płuczkę dla drobnych gatunków węgla.

Kopalnia „Juljusz" za pomocą dwu szybów wydobywalnych prowadzi roboty na głębokości 450 m. Posiada również sortownię najnowszego typu.

Urabianie węgla na kopalniach odbywa się za pomocą wiertarek, poruszanych powietrzem sprężonem, względnie elektrycznością.

Kopalnie są zelektryfikowane.

Prądu do maszyn wyciągowych, pomp podziemnych, kompresorów, sprężających powietrze i t. p. urządzeń, dostarczają dwie własne centrale elektryczne, posiadające trzy turbogeneratory, mocy ogólnej 12.700 KW.

Warszawskie Towarzystwo jest jedynem Towarzystwem, które całkowicie pracuje na podsadzkę, t. j. wszystkie bez wyjątku przestrzenie pod ziemią, skąd węgiel został wybrany, szczelnie wypełnia piaskiem.

Piasek do tego celu jest wydobywany za pomocą trzech czerpaków mechanicznych i za pomocą specjalnego taboru przewożony na kopalnie poszczególne do odnośnych urządzeń.

Sprawność kopalń Warszawskiego Towarzystwa wynosi 1.500.000 tonn rocznie.

Wszystkie kolonje robotnicze zaopatrzone są w wodociągi i oświetlenie elektryczne.

Ponadto Towarzystwo pobudowało własnym kosztem 3 budynki szkolne oraz utrzymuje ochronki dla dzieci, pozostałych po robotnikach. Liczba dzieci uczęszczających do szkół wynosi koł 1.500.

Węgiel wydobywany z kopalń Warszawskiego Towarzystwa zalicza się do klasy węgli suchych-długopłonnych.

Jest twardy, pali się nadzwyczaj łatwo, zawiera bardzo mało siarki (około 0,35%) i popiołu (około 4,5%) i przy swojej wysokiej wydajności kalorymetrycznej przedstawia wyborowy materjał do palenia pod kotłami i opału domowego.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIASTA ŁODZI.



P. Józef Pogonowski, prezes Tow. Kredytowego m. Łodzi.

Tow. Kredytowe Miasta Łodzi w roku ub. obchodziło sześćdziesięciolecie swojego istnienia. Z okazji tej ukazała się obszerna praca pióra L. Gajewicza, wydana przy wydatnej pomocy prezesa dyrekcji tegoż Tow .p. Józefa Pogonowskiego p. t. „Sześćdziesiąt lat na posterunku pracy obywatelskiej i pomocy dla własności nieruchomej miejskiej".

Praca ta posiadająca wiele ilustracyj, wykresów i zestawień liczbowych, rzeczowo i wszechstronnie omawia dzieje Towarzystwa i działalność jego lat ostatnich, uwypuklając zwłaszcza historję zawiązania Towarzystwa, jego politykę gospodarczą, działalność podczas wojny europejskiej i po wojnie, waloryzację pożyczek i listów zastawnych, emisję nowych listów i dodatnie wpływy Towarzystwa na rozbudowę miasta.

Skład władz Towarzystwa Kredytowego M. Łodzi w sześćdziesiątym roku istnienia Towarzystwa (1932 r.) stanowią następujące osoby:

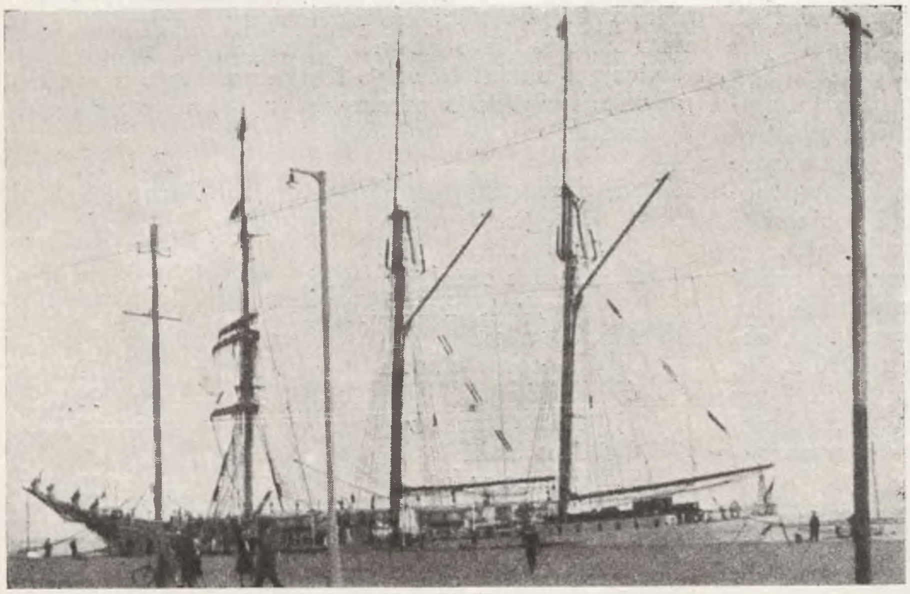
Dyrekcja: Józef Pogonowski — prezes. Dyrektorowie: Gustaw Klukow, Władysł. Lewicki kand. nauk ekon., Leon Lubotynowicz inżynier, Teodor Steigert, Mieczysław Suligowski. Zastępcy dyrektorów: Stanisław Bartczak, Juljusz Lewstein, Jan Smarzyński. Leon Gajewicz kand. praw — Dyrektor Biura.

Komitet Nadzorczy. Edmund Bogdański — prezes. Członkowie: Jan Bednarski, Jerzy Doering, Emil Guenter, A. M. Kapłan, Jakób Kwaśner, Paweł Maciński, Max Schof. Franciszek Lenartowicz — sekretarz.

Komisarz Rządowy Tow. Kredytowego: Józef Sidorski.

AKTUALJA Z NASZEGO WYBRZEŻA MORSKIEGO

Mimo coraz mniejszego używania w praktyce żaglowców, szkoły morskie kształcą swych wychowanków nie na motorowcach i parowcach a nadewszystko na statkach poruszanych przy pomocy żagli, jako tego najbardziej prymitywnego ale i naturalnego środka lawirowania po morzu.



„Mercator", belgijski statek szkolny odwiedził Gdynię.



„Dar pomorza", polski statek szkolny.

POWIAT BIELSKI (GÓRNY ŚLĄSK)

Powiat bielski graniczy z północy i zachodu z powiatem pszczyńskim, z południa z powiatem cieszyńskim a ze wschodu z powiatem bialskim województwa krakowskiego. Powierzchnia jego wynosi 38.000 ha, na której zamieszkuje 64.000 osób, w tem 86 proc. Polaków, 14 proc. Niemców, Żydów i innych narodowości.

Z pośród 36 gmin powiatu, na pierwsze miejsce wysuwają się Czechowice i Dziedzice, pierwsze jako siedziba poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, drugie jako jeden z najważniejszych w Państwie węzłów kolejowych i siedziba „Walcowni Metali", stanowiącej ważny objekt w naszym przemyśle wojennym.

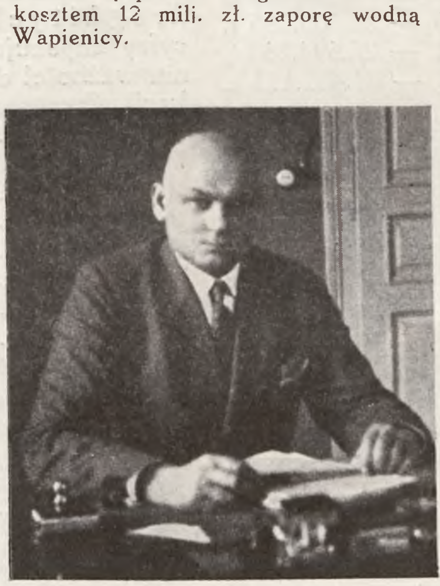
Poza obrębem tych gmin, które stanowią ośrodek przemysłowy powiatu oraz gmin podmiejskich, mieszkańcy powiatu bielskiego zajmują się przeważnie rolnictwem.

Pod względem szkolnictwa powiat stoi na wysokości zadania. Z pośród 55 szkół powszechnych jest 43 szkół polskich a 12 niemieckich. Przedszkoli jest 19, w tem 6 niemieckich.

U stóp gór znajdują się malownicze miejscowości powiatu, z których najpiękniej położone są Bystra i Jaworze, głośne już miejscowości klimatyczne, ściągające tłumy letników ze wszystkich stron Polski.

W powiecie jest kilka budowli — zabytków. Między niemi zbudowany w roku 1115 kościół murowany w Starem Bielsku. Niezwykle ciekawe są kościołki w Bielowicku i Międzyrzeczu górnem. Ten ostatni wybudowany w roku 1522 należy do rzadkich wzorów architektury, a nie brak mu obrazów dobrego pędzla i dobrej szkoły z 16 w. — W Grodźcu, wśród tajemniczej zieleni ukazuje się okazały zamek z 13 w. własność dr. Habichta zachowany znakomicie, zaś we wnętrzu pełen zbiorów i zabytków sztuki gotyckiej i romańskiej.

Wśród nowych zdobyczy kultury w powiecie bielskim wymienić należy wybudowaną przez Magistrat w Bielsku, kosztem 12 milj. zł. zaporę wodną w Wapienicy.



P. Bocheński, starosta powiatu bielskiego.

Stan dróg, znajdujących się w zarządzie i utrzymaniu Wydziału dróg powiatowych, dobry. Drogi państwowe i wojewódzkie zostały przebudowane na drogi o nawierzchniach trwałych, jak asfaltowych, brukowych i bitumiczno smołowych.

Samorządu powiatowego w powiecie bielskim niema. Istniejący Komisaryczny Wydział dróg powiatowcyh nie posiada tego zakresu działania co Wydziały powiatowe w innych dzielnicach Państwa. Na czele tego Wydziału, składającego się z 6 członków stoi p. starosta Bocheński.

Brak samorządu powiatowego wstrzyparciu Funduszu Drogowego, Funduszu muje akcje rozwoju powiatu.

Dzięki wydatnemu finansowemu poPracy i Komitetu Lokalnego Funduszu Pomocy Bezrobotnym zrealizowano cały program robót przewidzianych na rok bieżący, koszt. ok. 550.000 zł. W związku z wykonanemi robotami publicznemi zatrudniono przez cały sezon budowlany ok. 600 robotników, łagodząc tem samem skutecznie niedolę bezrobotnych. Ogółem robotnicy powiatu przepracowali przy robotach publicznych, wykonanych w roku bieżącym, ok. 50.000 robotnikodniówek.

Dalsza akcja zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych uzależniona jest wyłącznie od p. Wojewody Grażyńskiego, który doskonale rozumie potrzeby powiatu, starając się je w zupełności zaspokoić.

Częste osobiste wyjazdy na powiat p. Starosty Bocheńskiego sprawiły, że w mieszkańcach powiatu wzbudziło się zaufanie do władz, a stykając się bezpośrednio z ludnością zjednał sobie ogólną sympatję i poważanie.

Dalszy rozwój powiatu zależny jest od przyznania mu pewnych praw samorządu, obowiązującego na terenie całej Rzeczpospolitej z wyjątkiem Śląska cieszyńskiego.

Dr. STANISŁAW KOMAR:

GÓRNY ŚLĄSK POLSKI W LATACH 1922 — 1933

Pierwsze lata po przejęciu poświęcone były leczeniu ran, zadanych wojną, której stan —biorąc pod uwagę okres plebiscytu i trzech powstań—trwał na Śląsku do połowy 1921 r., wypełnianiu luk w materjale ludzkim we wszelkich dziedzinach życia publicznego, organizacji stosunków. Praca na Górnym Śląsku wykonywana była na tle organizacyjnej całego państwa polskiego. Niedomagania organizacyjne i gospodarcze państwa odbijały się odpowiednio i na Śląsku, stąd momenty ciężkiego kryzysu gospodarczego i socjalnego w latach 1925-26. Jednolitość polityki rządowej od r. 1926 zezwoliła na rozpoczęcie programowej pracy budowniczej także i na Górym Śląsku, tembardziej, że po czterech wojewodach w ciągu pierwszych 4 lat, objął urząd Wojewody Śląskiego w sierpniu 1926 r. *Dr. Michał Grażyński*, administrując od tej chwili 7-my rok tą najbogatszą, ale i najwięcej pracy, mądrości organizacyjnej i wszechstronnych talentów wymagającą dzielnicą Polski.

Przyjrzyjmy się pracy budowniczej na Śląsku, wykonanej w ubiegłem dziesięcioleciu wysiłkiem społeczeństwa i władz polskich.

RYS ROZWOJU PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO W OSTATNICH LATACH.

W dziedzinie *przemysłu*, który niezmiernie zyskał przez przyłączenie Górnego Śląska do Polski, osiągnięto piękne rezultaty, przewyższając w wielu wypadkach stan produkcji z r. 1913. Oto kilka cyfr z dziedziny produkcji węglowej:

Rok	wydobycie	Rok	wydobycie
1925	— 21.450.041 t.	1929	— 34.222.263 t.
1926	— 25.950.160 t.	1930	— 28.165.596 t.
1927	— 27.731.025 t.	1931	— 28.694.260 t.
1928	— 30.208.608 t.	1932	— 21.451.175 t.

Wydajność pracy górnika polskiego wzrasta z roku na rok. Kiedy w roku 1913 produkcja dzienna wynosiła przeciętnie na głowę 1.202 ton, a w r. 1922 — 0,594 ton to w roku 1926 wynosiła 1.205 t., w r. 1929— 1.356 t. a w 1930 — już 1.369 t. Produkcja koksu, która w r. 1913 wynosiła 917.983 t., w r. 1927 osiągnęła już cyfrę 1.858.016 t. j. dwukrotnie większą, jak za czasów niemieckich przed wojną ,co utrzymało się do dnia dzisiejszego.

W dziedzinie produkcji *żelaza, stali i* wyrobów *żelaznych* osiągnięto stan przedwojenny. Zacytujmy jeszcze kilka cyfr, dotyczących produkcji *cynku, ołowiu* i kwashu siarkowego:

Rok	cynk	ołów	srebro	kwas siark.
1925	98.151 t.	28.637 t.	15.938 kg.	214.796 t.
1926	106.235 t.	27.924 t.	8.410 kg.	174.736 t.
1927	129.830 t.	29.574 t.	6.030 kg.	227.380 t.
1928	140.777 t.	37.078 t.	6.939 kg.	270.467 t.
1929	147.271 t.	36.507 t.	11.696 kg.	295.179 t.
1930	158.334 t.	40.991 t.	17.378 kg.	216.764 t.
1931	124.074 t.			
1932	84.958 t.			

Szalejący obecnie kryzys wstrzymał w pewnym stopniu także i tempo produkcji górnośląskiej. Że jednak bez tej produkcji nie mogłoby żyć swobodnie Państwo Polskie, tego dowodzi następujące zestawienie, ilustrujące udział Górnego Śląska polskiego w ogólnej produkcji ciężkiego przemysłu w Polsce w ostatnich 5 latach:

Rodzaj przemysłu	*Rok 1931 Górny Śląsk*
1) Węgiel	75,0
2) Koks	100
3) Żelazo i stal (wytwór walcowy)	75,2
4) Cynk	94,9
5) Blacha cynkowa	70,6
6) Ołów	99,8
7) Kwas siarkowy	85,6
8) Azotniaki	30,4
9) Srebro w kg.	100

Roboty publiczne. Inwestowano do końca r. 1932 zgórą 230.000.000 złotych. Wybudowano 1.303 domków robotniczych, 610 domów mieszkalnych i szkół o 9.876 ubikacjach. Wystawiono pozatem 54 budynki dla urzędów publicznych o 2.084 ubikacjach, 4 olbrzymie i nowoczesne sanatorja i szpitale z 221 salami, 6 szkół średnich i zawodowych i rozbudowano 6 dawnych budynków z 956 salami, laboratorjum i t. d. — Wzniesiono szereg monumentalnych budowli, jak np. gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego, Zamek p. Prezydenta R. P. w Wiśle, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, mieszczący w sobie 14 szkół technicznych z 762 salami i laboratorjami oraz budynek Państwowego Instytutu Badania Środków Żywności w Katowicach.

W latch od 1924 do 1932 zbudowano zgórą 200 km dróg bitych. Wydatki na budowę dróg osiągnęły cyfry imponujące, świadczące o wybitnem zrozumieniu ważności dobrych dróg dla nowoczesnej komunikacji. Zacytujemy odnośne cyfry:

r. 1924	—	2.400.000 zł.
r. 1925	—	3.800.000 zł.
r. 1926	—	4.784.000 zł.
r. 1927	—	6.000.000 zł.
r. 1928	—	9.639.000 zł.
r. 1929	—	21.058.000 zł.
r. 1930	—	25.442.000 zł.
r. 1931	ok.	8.000.000 zł.
r. 1932	ok.	4.000.000 zł.

Kwoty powyższe wykorzystano nietylko dla budowy nowych dróg, ale przebudowano nowocześnie dalszych 300 km dróg już istniejących oraz ulepszono 500.000 m² nawierzchni pozostałych dróg. Drogi śląskie słynne są ze swej świetności nietylko w Polsce, ale i w innych państwach, skąd automobiliści urządzają tu wielkie rajdy turystyczne. Drogi te podnoszą również propagandowo wartość terenów turystycznych polskiego Śląska, nizinnych i górskich oraz letnisk śląskich.

Wybudowano w latach 1924 — 1932 ok. 1200 m mostów. Kosztem ok. 9 miljonów złotych uregulowano około 80 klm biegu rzek. Buduje się nowe urządzenia wodociągowe kosztem 18 miljonów zło-

tych. Po podziale Śląska należało przystąpić do budowy linij kolejowych, celem połączenia go z resztą państwa. Długość linji kolejowych na Górnym Śląsku polskim w chwili przejęcia wynosiła 625,3 km od tego czasu wybudowano dalszych 200 km, powiększając dotychczasowy stan o 32 proc. Równocześnie wybudowano 156 km torów stacyjnych, przedłużając je temsamem o 24 proc. w stosunku do stanu z 1922 r. Wybudowano wreszcie 51 kolejowych domów mieszkalnych 32 nowe budynki stacyjne i przebudowano 26 już istniejących.

Rolnictwo. Baczną uwagę poświęciły również władze rozwojowi rolnictwa. Przeznaczono znaczne fundusze na meljorację, prowadzoną przez 68 spółek meljoracyjnych. — Kosztem 3.500.000 zł. osuszono zgórą 4.500 ha ziemi. Utworzono specjalny fundusz meljoracyjny, powołano do życia Śląską Izbę Rolniczą, a wreszcie w r. 1927 założono w Katowicach filję Banku Rolnego, która udzieliła kredytów inwestycyjnych rolnikom do 1 czerwca 1932 r. w ogólnej kwocie — 39.933.000 zł. Od r. 1926 — dopiero z inicjatywy Wojewody Grażyńskiego przystąpiono do akcji parcelacyjnej. Do dnia 1 czerwca 1932 r .rozparcelowano 14.354 ha wielkiej własności w województwie; cena nabycia majątków dla celów parcelacyjno-osadniczych wyniosła w tym czasie — 24.975.869 zł.

Uregulowanie *skarbowości* Województwa Śląskiego jest wielką zasługą władz, dzięki niemu bowiem możliwe były i są wszelkie inwestycję. Przyjrzyjmy się więc cyfrom budżetu autonomicznego w latach ostatnich, ilustrującym dochody rzeczywiste:

Rok 1926-27 — 92.143.329 zł.
„ 1927-28 — 103.638.734 zł.
„ 1928-29 — 137.350.039 zł.
„ 1929-30 — 162.091.215 zł.
„ 1930-31 — 145.444.789 zł.

Dochody Skarbu Śląskiego w ciągu ostatnich 2-ch lat ciężkiego kryzysu ekonomicznego świata z natury rzeczy zmalały. Jednak Kierownik administracji państwowej w Województwie może z dumą stwierdzić, iż budżety autonomiczne śląskie, zrównoważone po raz pierwszy w roku 1926-27, były zamknięte nawet z pewną nadwyżką, także i w dwóch ostatnich latach kryzysowych. Tempo inwestycyj zmalało proporcjonalnie, ale praca budownicza we wszystkich dziedzinach prowadzona jest według ścisłego programu z żelazną konsekwencją.

Pomoc i opieka społeczna. W tej tak bardzo, zwłaszcza na Górnym Śląsku, skomplikowanej dziedzinie uczyniono niezwykle dużo. Pomoc dla ubogich położnych, wychowanie prewencyjne, zakłady dla głuchoniemych i ślepych, akcja przeciwgruźlicza, kolonje letnie dla dzieci, akcja dożywiania dzieci, poradnie dla dzieci chorych (358), szpitale dziecięce itd., itd., skupiają na sobie wytężoną uwagę władz, pociągając za sobą koszta w wysokości około 30 milj. zł. do r. 1932 włącznie.

Imponującą jest akcja w dziedzinie pomocy dorosłym. Funkcjonuje na Górnym Śląsku polskim 41 Kas Chorych z 300.000 członków. Pozatem istnieją 3 specjalne zakłady ubezpieczeń. Potrzebom chorej, a ubogiej ludności służą liczne szpitale autonomiczne i komunalne. Wielką też opieką darzy się inwalidów. Stworzono Kasę dla inwalidów, która wybudowała w Jastrzębiu Zdroju sanatorjum z 59 salami i 11 ubikacjami mieszkalnemi, skonstruowane według ostatnich wymogów higjeny.

Bezrobotni korzystają, poza opieką państwową, ze specjalnej akcji wojewódzkiej oraz pomocy ze strony władz wojewódzkich w różnych formach. Wydatki, związane z tą dodatkową pomocą dla bezrobotnych, osiągnęły w trzech ostatnich latach cyfrę zgórą 25 mil. złotych. Całe Województwo Śląskie pokryło się olbrzymią siecią kuchni dla bezrobotnych (wydających zgórą 100.000 posiłków dziennie), świetlic dla bezrobotnej młodzieży i dla dzieci bezrobotnych rodziców, stacyj odzieżowych, dożywiania dzieci itd.

Władze i całe zamożniejsze społeczeństwo, wysilają się solidarnie, aby nieść wszelką możliwą pomoc materjalną i duchową współrodakom, pozbawionym pracy i należytego zarobku. To też wytrwale znoszą oni obecny niedostatek, ponieważ wiedzą i wierzą, że jest to stan przejściowy i że w niedługim czasie wrócą do poprzedniego dobrobytu.

Szkolnictwo. Szczególnie piękną kartą rządów polskich na Śląsku jest rozwój szkolnictwa. Ludność Województwa wynosi ok. 1.300.000 osób, uczniów zaś w szkołach (w r. szkol. 1932-33) jest 270.000, z tego 223.284 w szkołach powszechnych, 12.984 w szkołach średnich, reszta w szkołach zawodowych, dokształcających i przedszkolach. Dla ilustracji porównajmy stan z r. 1922. Było wtedy na Śląsku przedszkoli 60 z 3.300 dziećmi, w r. 1932 — 265 przedszkoli, dzieci 15.380, w r. 1922-23—szkół powszechnych publicznych było 503, uczniów 167.000, w r. 1932-33 — szkół powszechnych publicznych jest 639, uczniów 219.728.

Wypada tu jeszcze wspomnieć o założeniu Instytutu Pedagogicznego dla wyższego kształcenia nauczycieli w Katowicach, o założeniu tamże Konserwatorjum Muzycznego i Muzeum Śląskiego, Sekcji Teatrów Ludowych z 300 kołami lokalnemi, oraz o świetnem funkcjonowaniu szkolnictwa dokształcającego. Wszystko to sprawia, że stan oświaty na Śląsku z roku na rok podnosi się wspaniale, a zanim i kultura ogólna. Instytucje wspomniane przyczyniają się do stworzenia z Katowic ogniska kulturalnego polskich kresów południowo-zachodnich.

Szkoła polska zyskuje coraz większą moc przyciągania. W r. 1922 było w szkołach mniejszościowych niemieckich Województwa Śląskiego 16 proc. ogółu dzieci, w roku 1932 jest ich zaledwie 8 proc., przyczem zapisano na rok szkol. 1931-32 i 1932-33 z ogółu nowowstępujących dzieci zaledwie 6 % do szkół mniejszościowych. Tenstan rzeczy świadczy nietylko o wzrastającym wciąż poziomie szkolnictwa polskiego na Śląsku, który jest jednym z najwyższych w Polsce, lecz i o budzącem się uświadomieniu narodowem także i wśród tych, którzy w latach przedwojennych, wskutek wszechstronnej akcji germanizacyjnej, jakkolwiek pochodzenia polskiego, zwracać się poczęli ku niemczyźnie.

Wraz z całym światem przeżywa obecnie i Górny Śląsk ciężki kryzys gospodarczy, wyrażający się na tym wybitnie przemysłowym terenie znaczną cyfrą bezrobotnych. Lecz kryzys przeminie, a Górny Śląsk oddawać będzie nadal Rzeczypospolitej usługi gospodarcze nieocenione i niezbędne, sam z nich równocześnie czerpiąc korzyści, ponieważ rozrastające się mocarnie jego siły żywotne mają swe źródło w związku z Polską.

Dlatego też ani obecne, przejściowe warunki ekonomiczne, ani drapieżne zakusy niemieckie nie zaciemniają tej dzielnicy państwa pięknych perspektyw przyszłości. Ogrom zaś pracy, włożonej w ten teren i wspaniałe jej wyniki, imponujące niezwykle nawet zagranicy, sprawiają, iż w przyszłość polskiego Śląska patrzeć można ze spokojem i dumą.



STOCZNIA GDAŃSKA MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO BUDOWY OKRĘTÓW I MASZYN S. A. GDAŃSK

Po wojnie światowej Komisja Międzyaljancka dla podziału mienia niemieckiego w Gdańsku przydzieliła Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańsk na własność tereny, budynki i urządzenia maszynowe b. cesarskiej stoczni w Gdańsku i warsztatów kolejowych na Troylu. Dla eksploatacji tych zakładów zostało zawiązane Międzynarodowe Towarzystwo akcyjne, którego kapitał składa się z 30 proc. kapitału francuskiego, 30 proc. kapitału angielskiego, 20 proc. kapitału polskiego i 20 proc. kapitału gdańskiego. Generalne kierownictwo obu zakładów objął profesor Politechniki Gdańskiej, p. dr. Ludwik Noé (patrz fotografję w numerze poprzednim „Floty Polskiej").

Wielkie światowe zapotrzebowanie na statki parowe i rzeczne po ukończeniu wojny przysporzyło Stoczni Gdańskiej licznych zamówień na statki morskie i rzeczne dla różnych krajów, jak np. Polski, Norwegji, Argentyny, Chile, Brazylji i t. p. Statki wykonane w Stoczni cieszą się wielkiem uznaniem co do planowania, wykonania budowy, a zwłaszcza co do swych doskonałych zalet morskich.

Ze względu na zniszczenie wielu fabryk i warsztatów w Polsce stała się konieczna odbudowa warsztatów pracy i kierownictwo Stoczni Gdańskiej w słusznej ocenie sytuacji, przystąpiło do rozszerzenia zakresu działalności tak Stoczni jak i zakładów kolejowych poza właściwy obręb. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić montażż lokomotyw i wagonów towarowych, sprowadzonych przez Rząd Polski z Ameryki Północnej, naprawę taboru kolejowego wszelkiego gatunku. Jako ważny dział produkcji została wprowadzona budowa silników Diesla i silników elektrycznych wszelkiego rodzaju, które znalazły szerokie zastosowanie w kraju przez różne elektrownie i inne fabryki. Silniki Diesla wyrabiane przez Stocznię Gdańską są budowy pionowej lub budowy leżącej o mocy do 1500 KM. Główne zalety tych silników bezsprężarkowych są bezdymne spalanie, stała gotowość do ruchu i możność używania nietylko wszelkich olejów ciężkich lecz również najtańszych paliw płynnych, jak ropa i t. p. Oprócz silników Diesla Stocznia Gdańska wyrabia także i silniki gazowe, które mogą być użyte do napędu gazem ziemnym oraz przy zastosowaniu drobnych urządzeń mogą być napędzane ropą. Drugi ważny dział produkcji Stoczni Gdańskiej są wysokowartościowe kotły parowe dla ciśnień do 100 atm i wyżej.

Od roku 1925 Stocznia Gdańska wykonała ogółem ok. 190 kotłów, z tego 83 kotłów stałych wysokiego ciśnienia, 34 kotły mniejsze lądowe i 69 kotłów różnej wielkości dla okrętów morskich i rzecznych Oprócz tego wykonano dla Ministerstwa Komunikacji ok. 300 napraw głównych wzgl. odnowień przy kotłach parowozowych.

Oprócz maszyn parowych wszelkiego rodzaju wyrabia Stocznia także silniki i generatory elektryczne prądu stałego do mocy 1500 KW, generatory prądu trójfazowego do mocy 1500 KW, silniki trójfazowe do wszystkich napięć do mocy 1000 KM, rozdzielnie i tablice dla elektrowni oraz wszelkie transformatory do napięć 60.000 wolt. Ważny dział fabrykacyjny Stoczni przedstawiają kompletne urządzenia dla cukrowni i prócz kilku urządzeń dla cukrowni w Polsce w ciągu ubiegłych lat, Stocznia wykonała ostatnio nowoczesne urządzenie cukrowni dla Libawy. Pozatem wykonuje Stocznia pompy wszelkiego rodzaju i wydajności, domowe pompy dla zaopatrzenia w wodę i maszyny chłodnicze, jak również generatory dla lodu sztucznego. Na specjalną wzmiankę zasługują specjalne urządzenia dla rzeźni i fabryk wyrobów gumowych jakoteż urządzenia chłodnicze dla ładowni chłodniczych na statkach dla przewozu towarów łatwo psujących się. Zrozumianem i jasnem jest, że zakres fabrykacji Stoczni obejmuje wszelkiego rodzaju konstrukcje żelazne, jak mosty, wiązary dachowe żelazne konstrukcje kratowe, urządzenia przeładunkowe tak lądowe jak i portowe i dźwigi wszelkiego rodzaju stałe i obrotowe.

Wreszcie wypada nadmienić ważny dział fabrykacji Stoczni, tj. dział odlewu dzwonów. Wielki popyt na dzwony różnym parafji w Polsce jak i na terenie w. m. Gdańska umożliwił Stoczni Gdańskiej rozwój odlewni i udoskonalenie wykonania dzwonów. Stocznia Gdańska wykonała dotąd ok. 250 dzwonów z których najcięższy waży 2.300 kg. Między temi dzwonami znajduje się również zespół 4 dzwonów, przeznaczony dla Kościoła Opatrzności w Warszawie.

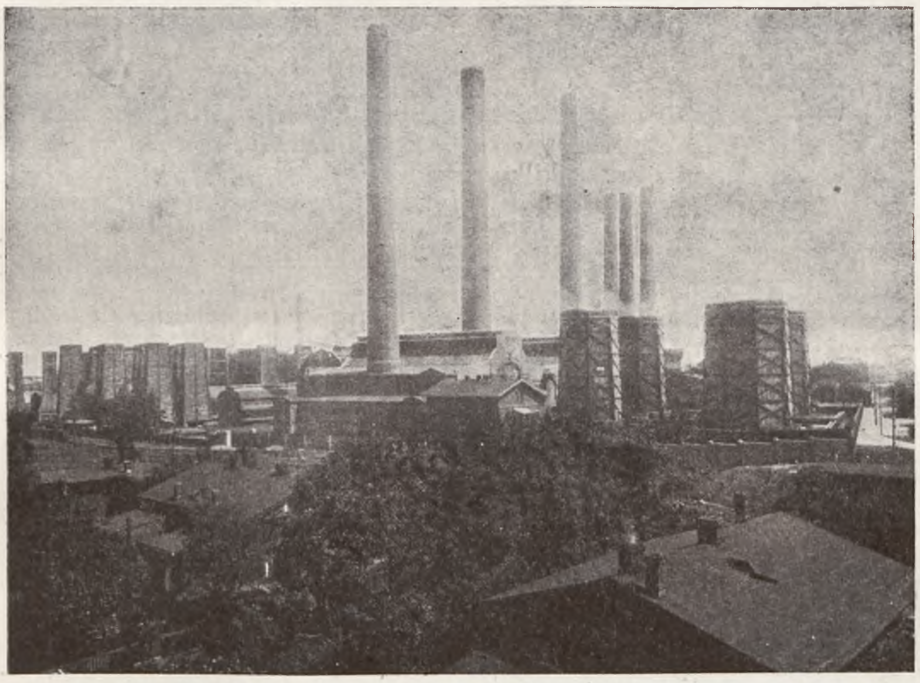
W bieżącym roku doszło do zawarcia umowy między Rządem Polskim a Stocznią Gdańską co do wykonywania obrotu uszlachetniającego. Pozatem został przyjęty w poczet zarządu p. Komorowski jako dyrektor hadlowy tak, że można się spodziewać dalszej owocnej współpracy Stoczni ze sferami rządowemi i przemysłowemi Polski, a zwłaszcza otrzymanie zamówień na budowę okrętów dla Żeglugi Polskiej S. A., które będą ciągiem dalszym współudziału Stoczni Gdańskiej przy rozbudowie naszej floty handlowej, zapoczątkowanej w r. 1927 przez budowę statków żeglugi przybrzeżnej „Gdańsk i Gdynia".



ŚLĄSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

Sp. Akc. Katowice.

„Śląskie Zakłady Elektryczne" zasilające centralny okręg przemysłowy Górnego Śląska należą do najstarszych i zarazem największych zakładów elektrycznych w Polsce. Siedzibą Spółki są Katowice, gdzie znajdują się biura Zarządu i administracji głównej; elektrownia zaś wraz z oddziałami technicznemi znajduje się w Chorzowie. Moc zainstalowana pierwszych maszyn tłokowych w chwili uruchomienia w roku 1898 wynosiła 840



Gmachy i urządzenia Śląskich Zakładów Elektrycznych.

KW. Rozwój elektryfikacji w tych latach postępował jednak na Górnym Śląsku w szybkiem tempie. W roku 1899 zostały zelektryfikowane tramwaje parowe, z zarządem kolei żelaznych zawarto umowę o dostawę prądu dla oświetlenia dworców, dzięki wprowadzeniu racjonalnej taryfy, opracowanej przez ówczesnego dyrektora generalnego p. Agthe udało się przyłączyć do sieci szereg wielkich zakładów przemysłowych. Wzrastała także szybko ilość zelektryfikowanych gmin i drobniejszych odbiorców. Wzmagające się silnie zapotrzebowanie energji elektrycznej z jednego centralnego zakładu pociągało za sobą stałą nieprzerwaną jego rozbudowę i instalowanie coraz to nowych jednostek. Już w roku 1906 ustawiono pierwsze turbiny parowe o mocy 1.000 KW. Obecnie wynosi moc instalowana turbogeneratorów 76.000 KW. t. j. 95.400 KW. A przy cosφ= 0,8, zaś powierzchnie ogrzewalne kotłów 18.406 m²

Charakterystyczną cechą zewnętrzną elektrowni chorzowskiej jest wielka ilość chłodni (34 sztuk), co wskazuie na trudne warunki zaopatrywania w wodę, wspólne dla wszystkich zakładów Górnego Ślska, ubogiego we większe rzeki. Elektrownia Chorzowska pobiera wodę chłodzącą zapomocą rurociągu z kopalni odległej o 6 km.

Elektrownię Chorzowską opuszcza 42 kabli o napięciu 6.000 volt, rozchodzących się po okręgu przemysłowym i zasilających kopalnie, huty, miasta, gminy i osady. Osobne przewody prowadzą do Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie. W 382 stacjach transformatorowych przemienia się napięcie 6.000 volt na napięcie użytkowe 380, 220 wzgl. 127 volt. Z niektóremi centralami kopalnianemi następuje wymiana energji w obu kierunkach. Dostawcami prądu w sieci 6 KW. są Kop. Wujek w Katowicach i Kop. Niemcy w Świętochłowicach.

Po wojnie nastąpił na Górnym Śląsku znowu żywszy okres elektryfikacji przez rozbudowę napowietrznych sieci dalekosiężnych 60.000, 40.000 i 20.000 volt, łączących elektrownię chorzowską z najważniejszemi nowemi producentami Górnego Śląska, względnie umożliwiających transport energji na dalsze odległości. Linjami 60.000 volt odbywa się dostawa energji do sieci Śląskich Zakładów Elektrycznych z południa z Zakładów Elektro w Łaziskach Górnych i z central kopalnianych Donnersmarck i Blücher, należących do Zarządu Kopalń i Hut Ks. Donnersmarcka'a oraz Anna, Ema i Charlota, należących do Rybnickiegi Gwarectwa węglowego. Stacje transformatorowe odbiorcze w sieci 60 KW. rozmieszczono w Knurowie, Chorzowie, Radzionkowie i Tarnowskich Górach. Z Radzionkowa prowadzi odgałęzienie 60.000 volt do stacji transformatorowej w Bytomiu na Śląsku niem., normalnie odłączone. Z Tarnowskich Gór idzie ponadto odnoga 20.000 volt na północ do fabryki celulozy w Pniowcu i gmin, zasilanych z podstacji w Strzybnicy. Przez sieć 40.000 volt połączona jest elektrownia chorzowska z kopalniami Hillebrand, S. A. Wirek w Nowej Wsi i z Hutą Pokój, odbierającemi energję.

W roku 1933 rozpoczęły Śląskie Zakłady Elektryczne elektryfikację części północnej Górnego Śląska dotąd nieprzyłączonej do wielkiej sieci dalekosiężnej t. j. powiatu Lublinieckiego, przez wybudowanie linji 20.000 volt z Tarnowskich Gór przez Miasteczko do Lublińca.



2 NOWE OKRĘTY DLA POLSKI BUDUJE STOCZNIA W TRYJEŚCIE.

Rokowania o budowę dwóch transatlantyckich okrętów dla polskiej floty, dobiegły końca. Z pośród ubiegających się o otrzymanie zamówienia utrzymała się stocznia włoska w Tryjeście. Podpisanie formalnej umowy o budowę oczekiwane jest niebawem.

Spłata ma być dokonana ratami w przeciągu 10 lat. Budowa okrętów w stoczni tryjesteńskiej odbywać się ma pod nadzorem specjalnie zaproszonych inżynierów angielskich, a trwać ma 21 miesięcy. Pierwszy okręt ma być gotowy za 18 miesięcy, drugi zaś za dalsze 3 miesiące. Istnieje nadzieja, iż budowa okrętów będzie mogła być przyśpieszona, tak iż wczesną wiosną, 1935 r., będą one mogły rozpocząć normalną służbę.

Kosztt budowy obu okrętów wyniesie około 18 mil. zł. Nowe okręty transatlantyckie będą typu pasażersko-towarowego, a rozwijać będą szybkość 18—20 węzłów czyli 32 kilometry na godzinę. W ten sposób podróż z Gdyni do Nowego Jorku na okrętach polskich trwać będzie tylko 8 dni. Na statkach kursujących obecnie na szlaku Polska — Ameryka podróż ta trwała dni 14. Pojemność nowych okrętów będzie o jedną trzecią większa od pojemności „Polonji", kursującej obecnie na linji Konstanza — Palestyna. Pełniący jeszcze służbę transatlantycką okręt „Kościuszko" będzie po wybudowaniu nowych okrętów skierowany na linję palestyńską, której wróży się znaczny rozwój.

FIRMA B-cia DEUTSCH W BIELSKU.

Naczelnym dyrektorem firmy jest p. Juljusz Deutch. Fabryka egzystuje przeszło 50 lat i zatrudnia około 3000 robotników. Zarząd firmy stoi na stanowisku propagandy surowca krajowego, t. j. lnu i konopi i współpracuje w tej dziedzinie z organizacjami rolniczemi w Małopolsce. Swoim kosztem fir. B-cia Deutsch przeprowadza eksperymenty nad podniesieniem jakości surowca lnianego i konopnianego. W zakres produkcji wchodzą wyrób tkanin lnianych wszelkiego rodzaju, płócien brezentowych surowych i impregnowanych najnowszemi metodami, plandek, namiotów, węży pożarniczych, oraz cały szereg artykułów technicznych. Fabryka posiada obszerne laboratorja i odpowiedni inżynieryjny fachowy personel złożony wyłącznie z obywateli polskich. Firma posiada centralne biuro sprzedaży w Warszawie, Łodzi Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Londynie, Smyrnie i t. d.

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W WARSZAWIE

Drukarnia Państwowa w Warszawie powstała dnia 15 sierpnia 1917 r. na gruzach dawnej rosyjskiej drukarni rządowej warszawskiego okręgu naukowego, mieszczącej się na Krak.-Przedm. Nr. 3. Drukarnię tę przejęła Tymczasowa Rada Stanu i prowadziła ją początkowo pod nazwą „Drukarnia Państwowa Król. Polskiego".

Po opuszczeniu Warszawy przez okupantów niemieckich Drukarnię Państwową przeniesiono do gmachu przy ul. Miodowej Nr. 22, (w którym znajduje się dotychczas) i połączono z dawną drukarnią rządową niemiecką.

Drukarnia Państwowa, podlegająca Prezydjum Rady Ministrów, od chwili powstania pod kierownictwem dyr. Mieczysława Guranowskiego, jest jedną z większych drukarń w Państwie, zatrudnia około 300 robotników i obsługuje wszystkie urzędy państwowe. Rzecz oczywista, że jeszcze nie jest w możności wykonywać całkowitego kompleksu potrzebnych dla Państwa druków, jednakże — dzięki swoim urządzeniom i odpowiedniemu doborowi personelu — wykonuje wszystkie druki, wymagające ścisłej kontroli i ewidencji, jako to: blankiety paszportowe krajowe i zagraniczne, świadectwa szkolne, kolejowe listy przewozowe, różne dokumenty tajne oraz wielką ilość szematów urzędowych. Ponadto Drukarnia Państwowa tłoczy w swoich zakładach organy urzędowe z „Monitorem Polskim" i „Dz. Ustaw" na czele, a nadto, wszystkie obwieszczenia rządowe, których wykonanie wymaga dużej sprawności, gdyż nieraz od szybkiego ich ukazania się zależy wprowadzenie w życie najważniejszych zarządzeń.

Drukarnia Państwowa jest przedsiębiorstwem dochodowem, prowadzonem na zasadach ściśle handlowych, z którego czysty zysk wpłacany jest do skarbu Państwa. Obroty jej stale wzrastają: gdy w r. 1926-27 wynosiły c-a 1.115.700, obecnie dochodzą do zł. 2.800.000.

Poważnem niedomaganiem Drukarni Państwowej jest brak odpowiedniego pomieszczenia, gdyż obecny lokal nie odpowiada przeznaczeniu. Po wybudowaniu nowego gmachu i wygodnem rozmieszczeniu pracowni, nabyciu nowoczesnych maszyn rotacyjnych, zwiększeniu liczby linotypów i monotypów, — można będzie przystąpić do reorganizacji wewnętrznej drukarni, mającej na celu jeszcze większe usprawnienie przedsiębiorstwa.



Górnośląskie wyroby włókiennicze firmy Bracia Deutsch w Bielsku.





P. Fr. Weichman wiceprezes Giełdy Zbożowej i Towarowej, radca honorowy magistratu m. Katowic.

P. Fryc Weichman wysuwa w wywiadzie dezyderaty giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach: 1) potrzebę rozporządzenia nowelizującego ustawę o postępowaniu cywilnem, względnie ustawę o organizacji giełd, regulującego sprawę giełdowych sądów rozjemczych; 2) potrzebę zwalniania od podatku obrotowego tranzakcyj giełdowych olejami roślinnemi i makuchami wszelkiego rodzaju, co przyczyniłoby się dla dobra rolnictwa; 3) obniżenie taryf przewozowych dla gryki, prosa iartykułów strączkowych ze względu na dobro konsumpcji itp.

STANISŁAW BUŁAK - BAŁACHOWICZ: **„Precz z Hitlerem, czy niech żyje Hitler"**. Warszawa 1933. Skład główny, Wspólna 5 m. 4, tel. 9-10-96. Wódz rycerzy śmierci, b. dowódca Armji Ochotniczej Sprzymierzonej, gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz pod przytoczonym tu tytułem wydał nową publikację, w której w niezmiernie trafny sposób charakteryzuje społeczną naszą sytuację polityczną, demaskuje za pomocą licznie przytoczonych faktów działalność władz niemieckich i jej agentów na terenie Europy wschodniej podczas wojny światowej i podczas najazdu armji bolszewickiej na Polskę i w chwili obecnej.

W książce tej między innemi opublikowane są dowody, ujawniające zależność pierwszych władz bolszewickich od Niemiec i otrzymywanie przez te władze na rzecz czerwonej rewolucji setek miljonów rubli.

Tu się dowiadujemy, jakich sztab niemiecki używał środków, by opanować tereny, należące dziś do państw nadbałtyckich, powstałych na ziemiach dawnego imperjum rosyjskiego, i jak gen. Bułak-Bałachowicz te dążenia paraliżował drogą wzniecania powstań narodowych.

„Precz z Hitlerem czy niech żyje Hitler" jest monografją, w której autor śmiało, bez ogródek dzięki czyni kanclerzowi Hitlerowi, że ujawnił istotne zamiary spółczesnych teutonów w stosunku do Słowian i że w następstwie tego narody słowiańskie winny już zdecydowanie i wspólnie przeciwdziałać zachłanności prusactwa.

Książka ta winna być przełożona na wszystkie języki słowiańskie.

ERRATA. W Nr. 14 „Floty Polskiej" winno być (podpis pod kliszą) „Siedziba Polskiego Transatlantyckiego Tow. Okrętowego Linji Okrętowej Gdynia - Ameryka w New-Yorku". W Nr. 16 w artykule „Wrażenia z wycieczki na Fjordy norweskie" winno być: Svartisen, nad Geirangerfjod, i podpis pod ilustracją brzmieć: ...Posąg syreny na wybrzeżu nadmorskiem w Kopenhadze.

Z RUCHU WSZECHSŁOWIAŃSKIEGO. Słowiańskie Towarzystwo Literatów urządza wieczór inauguracyjny, na treść którego złożą się przemówienia i recytacje. Red. Radosław Krajewski będzie mówił o zadaniach Sł .Tow. Lit., red. Stefan Górzyński: „Słowiańszczyzna powojenna", dr. Jerzy Pogonowski: „Najnowsze prądy w piśmiennictwach słowiaskich", poczem nastąpią recytacje spółczesnej poezji w języku czeskim, bułgarskim (Stanczo Kisełkow), rosyjskim i innych językach słowiańskich. Na tę uroczystą inaugurację będą zaproszeni przedstawiciele poselstw państw słowiańskich i przedstawiciele naszego świata literackiego.

GDYNIA A UMOWA POLSKO-GDAŃSKA

Należy przyznać, że obniżenie kosztów przeładunku tak samo w Gdańsku jak i w Gdyni i stworzenie zdrowej konkurencji między portami musi wyjść tylko na korzyść gospodarstwu narodowemu polskiemu, lecz zarazem zachodzi słuszna obawa, że raptowne, a przejściowe obniżenie kosztów portowych i kosztów przeładunku w Gdańsku może wyrządzić niepowetowane szkody Gdyni, nie dając zapewnienia korzyści na dłuższy czas dla eksportu i importu polskiego.

Czynnikami decydującemi między portami są z jednej strony taniość przeładunku, z drugiej sprawność, szybkość oraz wygoda przeładunku. W zależności do którego z tych czynników właściciel towaru przywiązuje większą wagę, towar skierowany jest do portu w Gdyni, czy też w Gdańsku.

Głównym atutem portu w Gdyni była dotychczas taniość przeładunku; atutem portu gdańskiego — jego dłuższy czas istnienia i lepsza sprawność organizacyjna, gdyż jako stary i zagospodarowany port posiada Gdańsk wszystkie urządzenia, instytucje i warunki pracy, potrzebnego do normalnego działania portu.

W chwili więc, gdy port Gdański otrzyma możliwość chociażby sztucznego wyrównania się w kosztach przeładunku z portem w Gdyni, musi się Gdyni dać warunki, które umożliwiłyby jej zrównanie się w sprawności z portem gdańskim.

W świetle nowej umowy nabierają szczególnej wagi niektóre niedomagania Gdyni pod względem organizacyjnym. W związku z tem „Rada Interesantów Portu w Gdyni" w osobie p. Prezesa Korzona złożyła na życzenie Departamentu Morskiego memorjał p. t. „Aktualne Potrzeby Portu Gdyńskiego", który zawiera szereg uwag dotycz.: spraw administracji portowej, spraw podatkowych, spraw celnych, spraw kredytowych, zagadnienia pracy w porcie, spraw kolejowych, spraw komunikacji pocztowo-telegraficznej, spraw paszportowych, zagadnienia konsularnego w Gdyni, spraw żeglugowych. Odbędzie się również w związku z powyższemi sprawami posiedzenie dyskusyjne w Lidze Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie, zagajone referatem p. Dyr. Kasprowicza p. t. „Sytuacja Gdyni na tle umowy polsko-gdańskiej.

BUDOWA POMNIKA KU CZCI ODZYSKANIA MORZA — BAZYLIKI MOSSKIEJ W GDYNI.

Dostęp własny do morza, oraz port piękny Gdynia stały się potęgą Polski, otwierającą drogę do wzbogacenia naszego kraju przez rozwój stosunków handlowych z państwami całego świata.

Pomnik w postaci pięknej Bazyliki Morskiej, zbudowany ofiarnością polskiego społeczeństwa, stanie na szczycie góry nad morzem i będzie żywą historją dla pokoleń naszych, świadczącą o przeszłych dziejach Ojczyzny naszej.

Obowiązkiem każdego Polaka jest złożenie swej ofiary na budowę tak drogiej nam pamiątki.

Konto P. K. O. 143-600 (T-wo Budowy Pomnika ku czci Odzyskania Morza— Bazyliki Morskiej w Gdyni).

Na czele T-wa budowy stoją: Jego Ekscelencja Ks. biskup Okoniewski, Ks. dziekan Turzyński, P. Dyr. B. G. K. Grabowski, P. Dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, P. Wachowiak.

OSOBISTE.

W pościgu za oszczerstwem.

P. Borysowi Korsuniowi (Warszawa, ul. Mokotowska 57) i pośrednio p. Ninie K. (Bracka 20) zupełnie nieznany mi osobnik Stefan Węgrzynowski (bez adresu) podał fałszywe wiadomości odnośnie moich przodków.

Gwoli usunięciu wszelkich wątpliwości stwierdzam: matką moją jest Józefa Piechowska z Nosarzewa (pow. Mława); matką mojej matki jest Żylińska, właścicielka tegoż Nosarzewa, żona Michała Piechowskiego z Wielkopolski.

Ojcem moim jest Józef Krajewski, (b. właściciel Dębska, Woli Dębskiej i Ostrowia (pow. Mława), dziadkiem moim jest Wincenty Krajewski, żonaty z Walentyną Dębską z Dębska i urodzony w Gadomcu (pow. Przasznysz).

Każde inne twierdzenie uważam za oszczerstwo, uwłaczające czci moich przodków. Oszczerców będę pociągał do odpowiedzialności sądowej.

Co się tyczy mojej osoby, nie chcę być ani niczem więcej, ani niczem innem, niż jestem w swej najistotniejszej rzeczywistości. **Radosław Krajewski.**

DRUKOWANO NA KUNSTDRUKU MIRKOWSKIEJ FABRYKI PAPIERU

Prenumerata dwumiesięcznika „FLOTA POLSKA" rocznie, t. j. za 6 zeszytów, zł. 12. (Administracja za terminowe dostarczanie czasopisma nie bierze odpowiedzialności). Pojedyńczy zeszyt zł. 2.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Chmielna 26. Konto w P.K.O. 25.110. Redakcja i Administracja czynna jest w poniedziałki, środy i soboty od 4-ej do 5-ej. Ceny ogłoszeń: cała strona 600 zł., 1/2 350, 1/3 250, 1/4 200.

Dyrektor wydawnictwa *E. Lindner.* Redaktor i wydawca: *Radosław Krajewski.*

Druk. W. Merkel, A. Kowalewski i S-ka, Warszawa, Chłodna 37.